

Z LISTÓW

DLACZEGO WRACAĆ DO POLSKI...?

Kilka lat temu skierował Ksiądz apel do Polaków, żeby kto tylko może, wracał do Polski (im wcześniej tym lepiej, bo chodzi o przygotowania). Więc co z ostatnim Księdza twierdzeniem, że Polska jako państwo utraciła swoje wybraństwo, okazując nieposłuszeństwo Jezusowi Królowi (chodzi o Jego intronizację) i nie ma co liczyć na oszczędzenie? To po co wracać...?

ODPOWIADAM.

Zarówno siostra Faustyna, jak i Rozalia Celakówna, przed wojną przekazały nam obietnicę Jezusa oszczędzenia nas (nawet wywyższenia), o ile **będziemy Mu posłuszni**. Pod tym względem z pewnością zawiedliśmy Go dawniej, a i zawodzimy dzisiaj, więc musimy ponosić tego konsekwencje, i to we wszystkich dziedzinach naszego życia narodowego. Prawie nikt nie ma pojęcia, jakiego kotleta wysmażył nam ostatnio „nasz” Rząd za zamkniętymi drzwiami – jakie reguły nacisku, terroru, przymusu na czas najbliższy! A do tego zbliżają się wydarzenia związane z wojną światową – czytaj o 4 jeźdźcach Apokalipsy (ten na zielonym koniu to atak islamu).

Mam 77 lat, więc jestem świadkiem tego, co działo się dawniej i dzieje dzisiaj w Polsce, coraz bardziej nieposłusznej Bogu, chociaż wciąż jeszcze niektórzy nas chwalą. Jestem też z woli Bożej... **świadkiem przyszłości (!)**, więc mam jakieś prawo, mimo wszystko, podtrzymać swój apel do Rodaków sprzed lat. Zaraz to wyjaśnię.

1. **Oszczędzenie jakiegoś terenu** w dużej mierze zależy od liczby „świętych” mieszkańców, od ich modlitwy, duchowych ofiar i pokuty, więc do końca pozostanie dla nas tajemnicą. Mam nadzieję, że skoro Polska ostatnio wydała ze siebie potężny „ruch” – jest to wielotysięczna rzesza Rodaków rozsianych po świecie, stanowiących „Iskrę z Polski”, przygotowująca świat do Paruzji – mamy to na plus u Boga. To nam się udało, mimo nieposłuszeństwa na coraz większą skalę. To też zaważy na naszym losie, gdy oczyszczane będą wszystkie narody.

2. Oszczędzenie zależy także od rzeszy świętych w Niebie, błagających za ziemię, a tych mamy wyjątkowo dużo (chodzi także o setki tysięcy zupełnie nieznanych i niewyniesionych na ołtarze). Zależy też od misji Polaków (państw już wtedy nie będzie) na ziemi „na nowo stworzonej”.

3. Jak pisałem, Polska, mimo opłakanego stanu moralnego (chodzi zwłaszcza o porno, gry i smartfony, przez które diabeł ma w rękę rząd dusz), nadal może odnosić do siebie zapewnienie Dwóch Najświętszych Serc Jezusa i Maryi o Ich „szczególnej” do nas miłości. Jezus do końca kochał Judasza i walczył o duszę „przyjaciela”, jak go nazwał w chwili zdrady w Ogrójcu.

4. Na ile ta wyjątkowa miłość Jezusa i Maryi przełoży się na oszczędzenie naszego terytorium, tego nie wiemy, jednak teraz Boża miłość będzie musiała iść w parze ze sprawiedliwością. O środku Polski myślimy spokojniej, ale do jej obrzeży odnoszą się niektóre znane ostrzeżenia:

A. O. Czesław Klimuszko (słyszałem to jako student KUL z jego ust) miał widzieć olbrzymie morze wschodnie, którego wody wytrysną spod ziemi i pokryją Białoruś, dochodząc aż do Wisły. Stanie się to po uderzeniu w ziemię asteroidy. Jeszcze wcześniej ma nastąpić, wg tegoż wizjonera, olbrzymi wybuch (nuklearny?) na Atlantyku, który wywoła monstrualne tsunami.

B. Bawarczyk Alois Irlmayer twierdził, że szeroki pas od strony granicy z Niemcami będzie zatruty przez żółty proszek, sypany przez lecące z południa na północ drony (takiego czegoś jeszcze wtedy nie było, także nie znał tej nazwy, jednak opis się zgadza).

C. Ktoś zwany „Tomaszem” twierdzi, że Śląsk się zapadnie i zaleje go woda.

D. Logika na to wskazuje, a ktoś z moich znajomych to widział, że olbrzymie fale wleją się w głąb Polski z Bałtyku po uderzeniu asteroidy. Tę lecącą do ziemi ogromną górę widziałem z bliska jako dziecko, potem jaśniejącą nad samym horyzontem, wreszcie przeżyłem kołysanie i drgania ziemi pod jej wpływem w domu, który jest już dzisiaj wybudowany. Połowa mojej wsi rodzinnej została w tej wizji zatopiona przez ogromne jezioro (woda wytryśnie spod ziemi?).

Ktoś powie: to jest szereg informacji z różnych źródeł, więc trudno mieć co do nich pewność... Oczywiście, każdy sam musi ocenić stopień tej pewności, jak i same wydarzenia. Ale o wiele większą pewność można mieć co do krajów poza Polską, w których mieszkają pytający mnie o powrót Rodacy! Nie wiemy czy raz, czy aż dwa razy przyjdzie to, przed czym Jezus ostrzegał (Łk 21, 25-26): «Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi **trwoga narodów, bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy**. Ludzie mdleć będą ze strachu w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte».

Szczegółów nie znamy, jednak, według mnie, morze pochłonie (spłucze) Wyspy Brytyjskie, Portugalię, Hiszpanię, Francję, Belgię i Holandię, Niemcy i Danię, Skandynawię i kraje nadbałtyckie, wtargnie przez Gibraltar na Morze Śródziemne i tam dokona spustoszenia wybrzeży, np. zatapiając Włochy. Czy ocaleją od splukania szczyty gór, zależy od wysokości fal, a czy tsunami spustoszy także Oceanię i Australię? Jest to pewne, jeśli zakołysze się cały glob ziemski do tego stopnia, że nikt nie utrzyma się na nogach. Co będzie – przy takiej amplitudzie i sile wstrząsów – ze wszystkimi miastami w głębi lądu, łatwo się domyślić.

Nie zależy mi na tym, jak zostanę osądzony na podstawie tego co piszę! Mogę być i „straszakiem”, abym tylko miał spokojne sumienie przed Bogiem, którego prosiłem o natchnienia. A piszę to w pokoju serca, którego ktoś mógłby mi pozazdrościć... Bierze się on stąd, że duchem przenoszę się do naszego Wiecznego Domu; ale pochodzi także z całkowitej pewności co do tego, że absolutnie wszystko na ziemi zawsze pozostaje pod kontrolą Boga, a On postąpi z ziemią „jak za dni Noego” i zostawi na niej świętych. Czyż Jezus nie powiedział: „Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię”? Sam Bóg pokazywał mi wiele razy, jak ta ziemia ma wyglądać, gdy jakby „stworzy ją na nowo”, więc mam z tego powodu w sercu nie tylko pokój, ale i radość. A wiedząc, jak Bóg bardzo w tej chwili cierpi i jak bardzo pragnie dokonać tego cudu – mogę tylko całym sobą wołać PRZYJDŹ!!! Mogę też liczyć na to, że moja ofiara z życia za Ojczyznę (choć nie tylko) wkrótce zostanie przyjęta.

Niech na wszystkich moich kochanych Rodaków, w Polsce i na całym świecie, i na całą Waszą drogę przez ziemię do Nieba, przez orędownictwo naszej Królowej i otaczających Ją polskich świętych, spłynie BŁOGOSŁAWIENSTWO BOGA OJCA, SYNA I DUCHA ŚWIĘTEGO. AMEN.

ks. Adam Skwarczyński, 5 listopada 2023